Kraków dnia 19 Lipca 1884 r.

DJABEŁ

ROK 16. Nr. 14.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać (pod adresem: **Redakcja i administracya „Djabła" na Kaźmierzu Nr. 72.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

Bożej miłości znak.

Bywają chwile, w których dusza strąca
Ciężar boleści co życie przygniata,
I patrzy w okół szczęściem jaśniejąca,
A serce z kwiatów nadziei wian splata.

O! Matko Polsko! Bóg przecież Cię musi
Mieć w swej miłości, gdy w dniach złych pociesza.
Ten niespodziany promyk ciepła z Rusi,
To promień z niebios co umarłych wskrzesza!

Wśród wściekłych szczekań „narodnich" zaprzańców
Co łby wsadziwszy w moskiewską obróżę,
Pchają dwóch braci do śmiertelnych tańców...
Któż, jeźli nie On — zażegnywa burzę?

Któż, jeźli nie On — pierś arcypasterza
Ogniem miłości ku Tobie rozpala?
Kto jeźli nie On — Twą boleść uśmierza,
Tchem druzgocącem marzenie moskala?

Któż, jeźli nie On — natchnął taką siłą
Ruskiego ludu Pierwszego Kapłana,
Że na głos jego pod świeżą mogiłą
Z zduszonej Unji, zabrzmiało: Hosanna!

Któż, jeźli nie On — przyciągnął ku Tobie
Z nad brzegów Prutu garść prawych Rusinów?
Kto Ci tem mówi, że w przyszłości dobie
Ujrzysz, przez Moskwę odwróconych synów?

O! Matko Polsko! ciężką dola Twoja...
Nad Newą, Spreą, wróg marzy o zgubie —
A w myślach dziatwy... Och, nie! On Twa zbroja...
Nie da tryumfu szatańskiej rachubie!

Bywają chwile w których naród strąca
Ciężar boleści — Znak boży go krzepi...
O! Matko Polsko! dźwignij się wierząca,
On, Znak ten daje dziś — żeć będzie lepiej.

Djabeł.

Cholera.

1.

Ponieważ jest dowiedzioną rzeczą, że nic tak nie przyczynia się do szerzenia cholery jak strach — przeto Redakcja Djabła idąc za przykładem „Czasu“, „Reformy“ i innych dzienników zaprowadza na czas trwania cholery osobny dział w swoich dziennikach, gdzie będą pod efektownym tytułem podawane wszelkie sensacyjne alarmujące wiadomości o cholerze oprócz telegramów, kroniki, artykułów wstępnych i korespondencyj, gdzie wiadomości te będą także obszernie traktowane.

Djabeł.

2.

Dr Pasteur odebrał w tych dniach list niesłychanej doniosłości tej treści:

Szanowny doktorze! Ja i moi koledzy kieliszkowi od lat czterdziestu siedmiu zajmujemy się stale zwiedzaniem po kilka razy dziennie najwięcej renomowanych szynków naszego miasta i dzięki temu zajęciu, przebyliśmy szczęśliwie trzy cholery a co więcej zauważyliśmy, że komary, muchy i inne owady trapiące ludzkość unikały starannie naszego towarzystwa. Dbały o zdrowie ludzkości polecam szanownemu Panu do rozwiązania, czy nie dałoby się za pomocą sznapsa uwolnić ludzkość od tak strasznej plagi jak cholera, komary, muchy, i inne utrapienia.

Jako najlepszy środek podaję z własnego doświadczenia następujące gatunki: Kontuszowka — treby — oczyszczennaja (w której się przez 3 dni moczy moskala) i pieprzówka z rumem Nr. 3. Gdybyś Szanowny doktorze potrzebował indywiduum, na którym chciałbyś robić doświadczenia z powyżej przytoczonemi środkami chętnie się poświęcę w tym celu. Mam tylko jedną osobę która mnie obchodzi — jeżeli jej zapewnicie sznapsa do śmierci codzień pół litra, poświęcę się dla dobra ludzkości.

Dan w szynku pod kogutkiem
Gdzie jest piwo z dobrem wódkiem.

Z uszanowaniem

Maciej Kobyłka.

3.

Komisja sanitarna międzynarodowa na ostatniem posiedzeniu postanowiła, że ponieważ cholera najsilniej grasuje po dziennikach, tak, że wszystkie prawie szpalty gazeciarskie są nią zapełnione — aby wszystkie dzienniki poddać desinfekcji i skazać na kwarantannę dopóty — dopóki w nich nie ustaną całkiem, alarmujące wypadki cholery.

4.

— Słyszałeś, ten handlarz w Marsylji cośmy to mieli od niego przepis na robienie starych win, kłapnął także na cholerę.

— Ale nie na azjatycką — to zostało stwierdzonem, że to była miejscowa cholera.

— Mnie się zdaje, że jemu to było wszystko jedno na jaką umarł, dość, że umarł.

— A przepraszam cię według dra Kocha to ogromna różnica!

RECEPTA.

(Z francuzkiego).

Do nieba prowadzi dobre, stare wino —
Bo wino krwi zdrowej jest przecież przyczyną.
Krew zdrowa humoru pierwszą podwaliną,
A humor jest myśli znów dobrą sprężyną,
Za którą Bóg płaci niebieską krainą;
Z myśli bowiem dobrych — dobre czyny słyną.
Skoro więc do nieba wiedzie stare wino,
Przeto gdy cholera przyjdzie z choleryną,
Trzeba ją przywitać starem winem ino!
Tak, siak — nigdy dusze w pieklo nie zawiną.

TELEGRAMY CHOLERYCZNE.

Berlin. Dr. Koch twierdzi, że cholera rozejdzie się po całej Europie. Rosja choć nie należąca do państw europejskich postanowiła mimo to wysłać silne korpusy wojsk na granice swoje, zwłaszcza od strony Austrji, Serbji i Czarnogóry.

Wiedeń. Profesor Drasche zaręcza, że cholera będzie tylko lokalną, że wcale się nie wyniesie z Francji. Komuniści francuscy są innego przekonania.

Berlin. Prof. Virchow nie zbijając twierdzeń dra Kocha, utrzymuje, że cholera do Prus się nie dostanie. Djabeł jest tego samego zdania zważywszy na azjatyckie usposobienia ks. Bismarka.

Paryż. Dr Koch zabrania i skrapiać i zamiatać tak w ulicach jak i w domach. Im większa nieczystość tem mniejsza cholera. Bacille nie znoszą niechlujstwa. Na dowód przytacza, że za dawnych czasów nie znano cholery w Ziemi obiecanej.

Marsylja. Dr. Pasteur nakazuje bezustannie ulice zlewać wodą i w mieszkaniach zapuścić wilgoć. Bacille tak jak domowe owady nie znoszą wody.

Tulon. Umarło tutaj 3 osoby na cholerę — w Marsylji 36.

Marsylia. Umarło tu 2 osoby na cholerę — w Tulonie 39.

Paryż. W napadach azyatyckiej cholery kłapnął tu jakiś szpieg moskiewski. Cholera więcej się nie pokazała. (Zapewne połknąwszy go, sama dostała cholery. Ponieważ takich ptaszków jest dużo w Austryi więc możemy być pewni, że jeżeli do nas zawita to krótko popasać będzie. Uwaga Djabła).

Monolog cholery.

Kilkadziesiąt ledwo ludzi padło mi w ofierze,
A już krzyki w Europie przeciwko cholerze.
„Ach cholera ta okropna!“ wołają ze strachem
I nikt nie da gościnności cholerze pod dachem;
A tym, co ich podczas wojny mordują na sztuki
Cześć oddają i stawiają tryumfalne łuki.

Ultimatum Stańczyków

na podstawie którego zdecydowaliby się na prawdę, na sprowadzenie zwłok Mickiewicza do Krakowa.

§. 1. Rodzina wieszcza obowiązuje się zmienić we wszystkich wydaniach niektóre ustępy „Ody do młodości“ według wskazówek profesorów Tarnowskiego, Zolla i Bobrzyńskiego.

§. 2. Sprowadzenie zwłok odbędzie się bez wszelkich manifestacji patrjotycznych, sekretnie, w nocy.

§. 3. Zwłoki ś. p. Adama umieszczone zostaną na Wawelu pod tym tylko warunkiem — jeżeli Magistrat krakowski zgodzi się na umieszczenie tamże pierwej pomnika Piusa IX.

§. 4. Redakcja „Czasu“ i „Przeglądu“ zajmie się ułożeniem programu uroczystości, który składać się będzie: ze mszy żałobnej, posiedzenia Akademji i rautu na Szlaku.

§. 5. Rodzina wieszcza złoży członkom redakcij „Czasu“, „Przeglądu“ i Akademji umiejętności publiczne podziękowanie w dziennikach za ten zaszczyt, że się raczyli zajmować sprowadzeniem zwłok i uczcili pamięć poety, jakkolwiek ten nie był członkiem Akademji ani żadnym uczonym.

§. 6. Na grobowcu poety będą wypisane złotemi literami nazwiska główniejszych znakomitości stańczykowskich.

Pele-mele

(z najnowszych stosunków Galicji).

O kolonjach wakacyjnych.

Na kolonje wakacyjne
Nadpłynęły hojne datki,
Żeby wysłać w czasie feryj
Na wieś wątłe, biedne, dziatki!

Ztąd ogólną była radość,
(Bo wieść miła szybko leci)
I cieszyło się ubóstwo,
Biednych ojców... biedne dzieci!

Lecz uciecha próżną była,
Bo warunek za nią bieży,
Że dziecina — pół tuzina
Mieć ma: koszul i odzieży!

Oj nie dla Was wieś biedaki,
Bo zapytam się ciekawy:
„Komitecie kto da fundusz
Na pokrycie tej wyprawy?!

Do końskich resurs.

Jak świat prawda stara
A nie próżne żarty,
Że kto grywa w karty,
Ten ma grzbiet obdarty.

Lecz gdy grywać w karty
Zwykliście w kasynie —
Niechże z złej nawyczki
Biednym pomoc spłynie!

I „powodzian“ czynem
Ratując i słowem,
Dzielcie się „wygraną“
Z niemi i „kartowem“!

Cholera a nasze konsulaty.

Nie jeden dziś mieszczuch
Omal nie umiera,
Słysząc, że w Tulonie
Grasuje... cholera!

A z wiecznego strachu
I prezerwatywy,
Czmycha na prowincję
Pokąd jeszcze żywy!

Jednak mnie wiadomość
Nie ta nie rozczula,
Skoro potwierdzenia
Nie ma od konsula.

A choć to z Azji
Cholera prawdziwa,
I u nas obfite
Mieć by mogła... żniwa!

Próżno się jej (ręczę)
Wszyscy obawiacie...
Gdy nasz konsul wizy
Nie dał... w konsulacie!

Nelin.

LIST JÓZI.

Drogami No!

Pewnie czytałaś w Czasie comy w Tarnowie Miały ogromne poWodzenie — co i prawda bo i izraelici wyznania mojżeSzowago i katoliki z galicyi i królestwa chodziły ci za Nami po ulicach — cukierkami bukietami i kolacyjom czenstujom, tylko powiedam ci do tyjatru chodzić niechcom — choć tam som takie fotele i loże cojag pisało w czasie w paRyżu i widniu niema takich — co niejezd żadne kłamstwo, bo ja byłam w Widniu z tym hrabiom co wisz — to widziałam na własne Oczy. co takich jag w tarnowie niema doprawdy, Frinkiel miał ci tu ogromne powodzenie bo na Benefis miał czystego Zysku 26 guldynów i pułkila bukietuw, Szymański jeszcze wienksze bo wzion z beneFisu 18 reniuw, to tysz dyrekcyJa bojonc sie nadmiaru tego powodzenia kazała Glikzunowi co tera jesd plenipotentem ruchomego i nieruchomego inwentarza teatralnego spakować co tchu manatki i jechać z tyatrem leczyć go na Suchoty do Szczawnicy. Tarnowianie są niepocieszeni po naszy stracie. Som tacy co sobie po nas włosy z despeRacyi wyrywajom z głowy, przynajmni ja widziałam na kolei pomiendzy naszemi adoratorami kielku łysych. — sułkoska, kuzmin i ruszKoska nazyWały sie tu tszy gracyje abo tszy boginie, wisz te co to o nich w pienkny Helenie spiewajom, że sie w lasku Ida widywały z paRysem wzglendem pomarańczy wisz! — W tarnowie nima lasku Ida, ale som guMniska czy jag sie tam zwie i jezd Gura swientego marcina, tylko, że nasze tszy boginie nie takie niemondre coby sie dla głupi pomarańczy fatygowały tag daleko majonc je pot nosem. Totysz One wolały jezdzić do Krakowa bo majom pszyWionzanie do tego miasta. Powiadajom, że jedna z nich birała lekcyje konny jazdy ot jednego kawalira i że jezd bardzo Sfatygowana przes forsownom Jazde — ale Jatego nie widziałam — a czego niewidziałam to pisze — żeby bajek niebyło. Niewim czy wisz co ta KałuŻynska od cienszkiego dramatu dostała dymisyjom bo powiedziała, że jusz niebedzie pokazywała ani swoi naiwości ani tragicznosci inaczy jag za 200 reńskich na miesionc. Kuzmian możeby i dał gdyby nie to, że zbankrutował na Zajoncu — wienc sie obraził na takom inpertynencyje jak sułkoska powiada i dał jej zara dymisyje. Hecze powiadam ci — niedawno tag ci jom kazał wynosić w Czasie pod niebiosa, że dziewczyna na wielgom zachorowała — a tera nagle fora zdwora jakby jakom wyrobnice. No, ale ona ztego nic sobie nie robi, bo powieda co ma angaszman do ameRyki na miejsce modrzejeski co wraca do Zakopanego gdzie ma wystompić w jakiejś operze w jenzyku afrekańskim. Muwionc o oPerze podobno ta Wasza operetka lwofska scionga furt kupe bubliki. Z tarnowa nasza bublika furt nam do Krakowa uciekała a powruciwszy bardzo chwalom wszyscy i te ulubienice krakowskom Boczke i Skalskom: „a jag one grajom jag spiwajom jag pieknie wyglondajom.“ Nasze boginie asz z zazdrości pożułkneły a jedna to ci sie nawet w domu za Parysa przebrała, żeby zefektuwać bliższych znajomych ale jej pono nieklapowało. Wiency ci niemam co donieść jag tyle, że tu zaktoruf najpilniejszy podWyszyński bo grywał w Tarnowie od rana do nocy a czensto i dłuży — no i sobieSław w rolach letkich amantuf jezd niezmordowany. Ja także miałam z nim kilka scen — ale o tem potem jag sie zobaczemy.

Tfoja Juzia
artyska teatru krakosko-tarnoskiego
w Szczawnicy.

Na dochód Stańczyków.

Doktór Jordan odśpiewa przed figurą Lili-Wenedy na plantach patrjotyczną arję z Cyrulika sewilskiego:

Figaro tu Figaro tam!
Gdzie cię poślemy, idź i kłam.
Czy to o mówkę idzie Jendla
Czyli o wybór Jeka Mendla,
Czy o kolejną idzie sprawę,
Czyby radziecką posiąść ławę,
Gdzie o Stańczyków idzie los,
Tam wszędzie wściubić musisz nos,
I krzyczeć swoje harro!
Figaro! Figaro! Figaro!

Warjacje na temat sławnego listu p. Moraczewskiego.

Gdyby nie było miast zapełnionych mieszkańcami, to nie byłoby z pewnością ani chorób, ani innych niedogodności wynikających z przeludnienia.

Gdyby nie było kanałów, nie byłoby także smrodów kanałowych.

Gdyby nie było teatrów nie byłoby z pewnością pożarów teatrów.

Gdyby nareszcie nie było rzek — nie byłoby wylewów — a gdyby pola zalewane rzekami nie były uprawiane zasiewane — nie byłoby żadnych strat z powodu wylewów.

Faktem jest następnie, że teatra zabezpieczone od ognia na wszelkie możebne sposoby, palą się — że rzeki na których regulację za granicą miljony wydają — wylewają tak samo jak nasze galicyjskie rzeki, które regulację mają tylko w aktach sejmowych — ergo regulacja rzek nie zabezpiecza wcale od powodzi!

Nie wynika z tego aby p. Moraczewski był przeciwnym regulacji rzek naszych, owszem on bardzo jest za regulacją — uważa ją nawet za konieczną — ale uprzedza, że się to psu na buty nie zda.

Najlepszym według p. Moraczewskiego środkiem przeciw powodziom jest asekurowanie się od wody — tak jak się teraz asekurujemy od ognia — tylko, że takich towarzystw asekuracyjnych dotąd nie ma i nie wiadomo czy będą — szczególniej w Galicji.

TRANSPIRACYA.

Doskonale jest w upale —
ale świerszczom.
A najgorzej o tej porze
bywa wieszczom.

Ledwie dyszę, jednak piszę
o tej sprawie,
Co te mochy urządziły —
w tej Warszawie.

Tak Moskale, w tym upale
wymądrzyli,
Że Warszawę w swoją sprawę
usidlili.

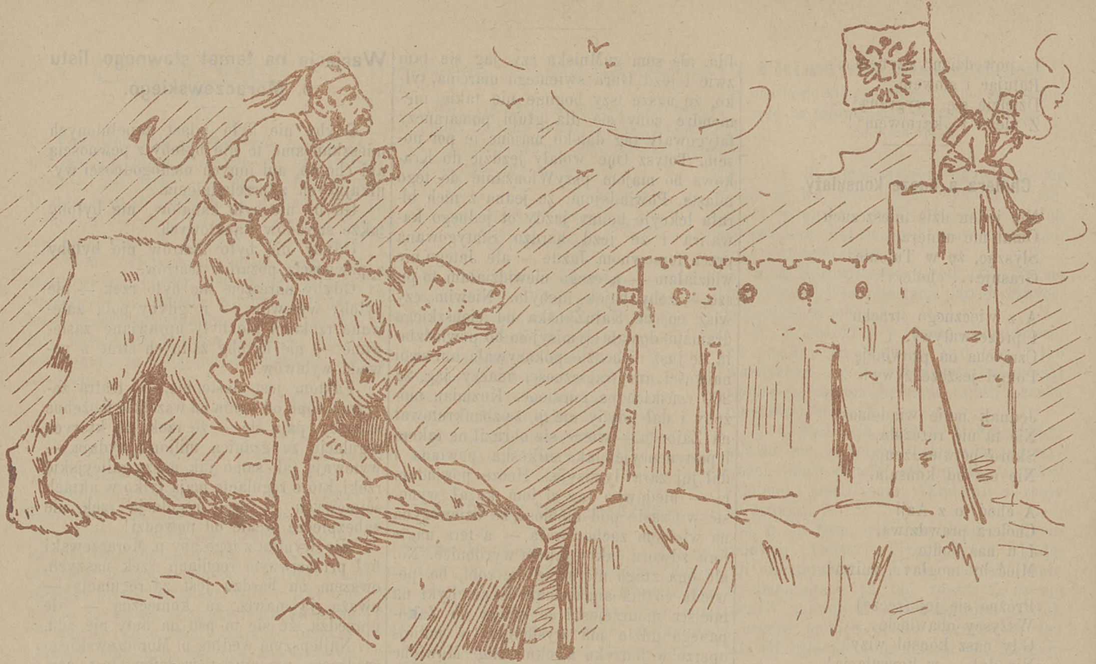
By mieć powód, wskazać dowód
lada jaki,
Że: **to straszni nichiliści**
te Polaki.

Car wyrzeknie w wielkim strachu
o zamachu,
Że: **„mnie chciałeś zamordować**
zdradny Lachu.“

I na Lacha złożą wszelkie
owe czyny,
Co popełnią same mochy
sukin — syny.

B—c.

Mikoła i Mykita.



— Tatuńciu! ja mu grożę a on drzemie! Zbliż się, to go z tyłu palnę.

Moskal osioł i jego syn.



— **Moskal:** Panie Anglik, pozwól mi wsiąść na tego osła. Tylko na momencik. Chcę spróbować czy wierzga. Pokornie was proszę.

Kucharz i głodomory.



Djabeł: Panie Kuchmistrzu, przestań gotować tę strawę, która im kością w gardle stanąć może — bo to mięso z **romańskiego** byka za twarde na ich zęby. -- Radbym ogień zalać — bo ci to nie przystoi, a nie wiem sam dla czego — ale ci sprzyjam.

Dumanie pana Jacentego.

„Gazeta Krakowska“, której nie można posądzać o stałe dążenie ku złemu — bardzo często, Bóg wie z jakich przyczyn miewa brzydki zwyczaj bryknięcia wesołym konceptem wtedy — kiedy się rzecz powinno traktować poważnie.

Przed kilku dniami wyszydziła ona zebranie obywateli na Kleparzu, którzy z powodu nadużyć różnych, dziejących się w czasie ostatnich wyborów zamierzyli wnieść protest — i posądziła ich lekkomyślnie o ambicyjki osobiste mające na widoku wprowadzić do Rady świeżych amatorów, w razie obalenia dokonanych wyborów. Dlaczego to uczyniła nie wchodzę, ale uczyniła źle, bo to kwestja pod pewnym względem smutna a miastu nie obojętna.

Pan Chęciński radca, więc nie mający owych pragnień o których domyślna Gazeta mówi — w obecności kilkunastu innych współobywateli pomiędzy któremi nie było żadnego z owych kandydatów do Rady wymienionych przez nią — opowiadał mi, że pan Knaus zjawił się u niego przed wyborami i prosił go o poparcie jego gorących pragnień zostania radcą. Pan Chęciński oświadczył mu na to bez ogródki, że za młody i wcale w mieście nie znany, i radził bardzo słusznie, ażeby jeszcze trzy lata poczekał — starając się przez ten czas wyrobić w opinji publicznej przekonanie, że na stanowisku radzieckiem godnie odpowie położonemu zaufaniu. — Pan Knaus na to otwarcie wypowiedziane słowo również otwarcie odpowiedział dosadnym ruchem wielkiego palca balansującego po dwóch sąsiednich — że się już teraz postara o to współobywatelskie zaufanie — czem oburzony p. Chęciński zawołał: „Więc chcecie targowisko urządzić? to w razie takim ja mandat złożę.“

Pan Chęciński od lat kilkunastu nieskazitelny i dobrze miastu zasłużony radca, wyrobił w nas przekonanie, że dla żadnej prywaty nie stawiałby protestu nie usprawiedliwionego moralnie — a właśnie pod jego przewodnictwem odbyło się owo zebranie obywatelskie na Kleparzu, które złośliwie wyśmiewa „Gazeta krakowska.“

Czy oburzenie p. Chęcińskiego jest słusznem, zostawiam to osobistemu widzeniu każdego, więc i Gazety krak. — a z mojego przekonania wypowiadam, że obywatel ten postąpił sobie uczciwie i sumiennie. Jeżeli zaś pokaże się prawdą to co opowiadają: o nabywaniu głosów za pieniądze nie tylko przez pana Knausa — o tej kompromitującej godność obywatelską gorączce, której się wielu oprzeć nie mogło a nawet i p. Zieleniewski — o tem głosowaniu obecnych i nieobecnych w mieście jak na przykład pp. Hochstimów, Balicerów, Marguliesów i innych — oprezentujących się w sali wyborczej jednych i tych samych pod różnemi nazwiskami — jak w prowincjonalnych teatrach jednych i tych samych aktorów w kilku rolach różnie ucharakteryzowanych, podczas przedstawienia występujących — ba! nawet o cudownem zjawianiu się zmarłych przed kilku laty i wcale swem przywędrowaniem z tamtego świata nie przestraszających obecnych ani obywateli ani komisarzy — jednem słowem jeżeli się okażą prawdziwemi te wszystkie nadużycia które poczciwy kum nazywa szwajneraj — to zaiste rzecz smutna, żeśmy za prędko spraktycznieli na tym punkcie.

Możeby lepiej było w statucie wiecznie nieskończonym, wstawić paragraf oznaczający taksę na radcostwo. Po co się gorączkować, po co grać komedje — lepiej ogłaszać licytacje. — Kto da więcej ten zostanie ojcem miasta — mężem zaufania — czy jak tam statut nazwie wybrańców. — Będziemy wiedzieli, że godność obywatelską nie zasługą ale pieniędzmi się zdobywa — a wtedy tacy Chęcińscy i tysiące mu podobnych nie będą się oburzali na targi — a jeżeli to uczynią — to Gaz. krak. będzie miała prawo naśmiewać się z ich wyobrażeń. Hej! Panie Antosiu dajcieno mi transwersalnego. Jest to jedyny dla mnie napój gdy w piersi i gardle pali gorączka. Szkoda, że niema kuma — rozweseliłby mnie znowu jak wczoraj, wypowiedziawszy przy pożegnaniu litanję kończącą się: Aus! Herr von Knaus!

W albumie N. Reformy.

Patrząc na to co drukujesz
bez celu czy z celem,
Nie wiem czy być lepiej wrogiem
twym niż przyjacielem.
Gdy ze strony stańczykowskiej
indywiduum które,
Nagryzmoli artykulik
jaki lub broszurę,
Wnet ktoś z twoich pracowników
wdzięcznie pióro zatnie,
I zaczyna to rozbierać z taktem delikatnie.
Kilka szpalt poświęcasz temu,
Co pisze Masłowski
Ale o Tece Nieczui — ani jednej głoski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W Berlinie zamknięto do szpitala warjatów jakiegoś szaleńca, który podał do rządu projekt redukcji armji do minimum, użycia żołnierzy do robót w polu i stawiania za pieniądze zaoszczędzone na wojsku, fabryk i szpitali.

W Bośniji i Hercogowinie wszyscy ci mieszkańcy, którzy nie przyłączyli się do powstania, zachowują się spokojnie.

W Austryi mieszkańcy zagrożeni wylewami, podali prośbę do ministeryum policyi, aby rzeki w Galicji traktowane były na równi z przestępcami politycznymi — bo wtedy będzie pewność, że je rząd jako buntowników weźmie w należyte karby.

Konferencje londyńskie w sprawie egipskiej zachorowały na niedokrewność. Bismark radzi im pigułki żelazne i proszki dra Schwarca.

Cała Europa zbroi się przeciw cholerze, jedna tylko Rosja zaniechała wszelkich ostrożności w przekonaniu, że cholera jako jej dobra znajoma oddawna, okaże się dla niej względną.

Car Alekxander II. dowiedziawszy się z listu Skobelewa, że tenże odważył się twierdzić, że **dopiero** będzie Finis Poloniae — tak się rozsierdził, że pomimo protestu swiatoho Mikołaja dał mu w mordu i w zuby i krzyknąwszy: won sukinsyn! skazał go w sybir z pozbawieniem praw wszelkich.

POMYŁKA.

— „Mój panie, co to znaczy?
Wpół mą córkę objąłeś,
Raz, drugi uścisnąłeś...
No cóż cię wytłumaczy?
Niepotrzebnie się krztusisz,
Ożenić się z nią musisz!
Nic Ci tu nie pomoże
Udawać fanfarona“ —
— „Więc to córka? — przepraszam,
Ja myślałem że... żona...“

PEÉR

RZECZY PODSŁUCHANE.

1.

— Moja droga, czy to prawda co mówią w mieście, że masz....

— Kochanka? Jednego tylko.

— I ty się tak otwarcie do tego przyznajesz?

— Cóż w tem złego? Mój mąż ma lat 50, ja 25 — a że zero od pięciu jest pięć — a pięć od dwóch nie idzie — więc sobie pożyczam jednego. Tak nas uczył profesor arytmetyki.

2.

— Na czem właściwie polega stańczyków polityka?

— Na tem aby sobie i drugim zyskać najwięcej wpływu i najkorzystniejsze posady.

3.

— Mamo, mamo, pajace z cyrku!

— Fe Karolciu, co ty mówisz? To są przecie panowie z towarzystwa wioślarskiego.

4.

— Proszę pana, czy to tu można wypożyczać żniwiarkę?

— Tak panie, tylko jak donosiłem w inseratach, że jest już używana.

— To nic proszę pana — byleby tylko była ładna, to o resztę nie pytam.

WRAŻENIE
przed posągiem Kopernika w gmachu krakowskiej Akademji umiejętności.

Zazdrości nam świat twej chwały —
My ci dajem kącik mały,
Ciasny, brudny, pod schodami
Bo cóżeś ty między nami?

Kopernicki siedzi w sali,
Gdzie go Majer ciągle chwali,
A ty sobie Koperniku,
Jak grat stary siedź w kąciku.

Głupstwo w Polsce zawsze górą!
Koperniku! ciesz się dziurą,
I podziękuj Bogu jeszcze,
Że nad tobą siedzą wieszcze...
Siedzą sztuki mecenasi...
Siedzą wszyscy... wielcy nasi!

Przejezdny.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Janek. Więc nastąpiła upragniona zgoda.
Jura. Tak, za co niech będą dzięki Najwyższemu i ludziom dobrej woli, którzy tu przybyli umyślnie z Krakowa — i dokazali swego — a czego skutki już dziś widzimy. Nikt z Obraczajów nikt z Haasowców nie wyszedł z wyborczej urny i było by to o dużo wcześniej gdyby nie upór redaktora...
Janek. Nie mówmy o tem kto winien a raczej pomódlmy się gorąco, żeby Bóg pobłogosławił tej zgodzie ku pocieszeniu i radości ludzi poczciwych.
Jura. Szkoda Ciencały.
Janek. Wielka, ale Bóg da, wejdzie do sejmu.
Jura. Byłby i tutaj wybrany gdyby znowu nie reda...
Janek. I to mu zapomnijmy! Oby tylko nastąpiło upamiętanie i dawna jego miłość kraju.
Jura. Wtenczas złośnikowi przebaczę, złe wszystko.
Janek. I ja — a teraz się uściśnijmy i krzyknijmy sobie: Niech żyje nasza wspólna a wielka Ojczyzna!
Jura. Niech żyje zgoda!

Nieco o łysinach.

Mówi się, że głupia pałka nigdy nie łysieje,
Choć nie potwierdzają tego wszystkich łysin dzieje;
Gdyby bowiem świat nie mądry tylu mędrców liczył,
Ilu głupców los zawistny z czupryny oćwiczył,
Ilu także mądrym ludziom zostawił czuprynę —
To by czaski ludzkie miały inną jak dziś minę:
Większość ich by wyłysiała z nadmiaru mądrości
Zaliczając głupców z włosem do wielkiej rzadkości.

999.

Extrakt nad extraktami.

Wyprawiają ludzie różne niedorzeczności — plotą niegodziwości o jakich się nawet filozofom stańczykowskim nie śniło — ale żeby najbardziej z nich wyzuty z wszelkiej czci dla świętości narodowych — miał odwagę powiedzieć sobie po cichu to co prof. uniwersytetu jagielońskiego p. Wróblewski powiedział głośno, tego nie przepuszczamy.

Kiedy w miejscu publicznem toczyła się zamiana zdań w sprawie sprowadzenia zwłok Mickiewicza do Krakowa — pan profesor wystąpił głośno przeciw zwolennikom sprowadzenia tychże natychmiastowego i powiedział: Gdyby to zależało odemnie — to jabym nie tylko Mickiewicza nie sprowadzał — ale jeszczebym z Wawelu wyrzucił i Kościuszkę i Poniatowskiego! Sądzimy, że owe hic, haec, hoc, nie zasługuje nawet na ową litość jaką się zwykle czuje słuchając idiotycznych wyskoków ludzi dotkniętych cierpieniem umysłowem — bo tacy są **tylko** nieszczęśliwi!

Pomoc bratnia.

Ludu polskiego gorzka łza,
Mówiąca: „niema chleba“,
Wzruszyła serca aż do dna,
Że jemu pomódz trzeba.
Brat bratu podał rękę swą,
Do chaty wstąpił dymnéj,
Osłodził jego dolę złą —
Nie szemrząc, że świat zimny.

Karol z Myślenic.

Z księgi głupstw.

W Anglii słyszałem
(Historja prawdziwa),
Odsprzedał mąż żonę
Za... dwie szklanki piwa!

Ja, że mam swój browar
I żonę Baroarkę —
Chętnie, by jej pozbyć,
Dałbym.... całą warkę!!

OD REDAKCYI: Szperacz miasteczkowy niech szpera prosimy — ale tylko haczykiem prawdy niech szpargały wyciąga.

NADESŁANE.

Niech kto szebie co chce gada
Niema to jak żyd!
On na szwecie wsistkiem włada
Gdy ma w kabzie güt.

Ot, napsikład prosie panów
Widrukować list;
Z zapytaniem wsiskich stanów:
„Wehr Perlberger ist“?

A w Wieliczkes i na Klasny
Ganz Welt ksiknie wraz:
„Herr Perlberger to pon Jasny
Za glów tsima nas.“

Herr Perlberger to jo jestem!
A choć szynk mam nur;
Rządzę szebie calem miastem
Jak w spiżarni scur...

Bo w mym szinku: sznaps, bifstyki,
Stare wino fest,
Chłopy, pany, urzendniki...
Ny! jom mondry jest!

Nosze pejsy — i nie trapie
Sze, co mówi swiat...
Pan Vorster mnie na kanapie
Zawsze sadza rad! —

Mein tatełe godoł wiecznie:
„Synu! zrabuj Wełt,
„Wsiscy ci sze sklonią grzecnie
„Jak miecz bedziesz gełd!

„Jo w czerdziestem roku siustem...
„Synu! był to raj!
„Chude sze zrobiało tłustem...
„Był to raj... aj! waj!

„Złote zeczy mi znosili
Chłopi — ilem chciał —
Za gozołke, którą pili
Dyjamantym brał“. —

Mein tatełe miał recht duży...
Ich bin grojse Pan!
Wsisko mi na lapkach służy...
Jak gram — idą w tan.

Schlecht z mym tate w niebie mozie,
Lecz jo honor mam —
Jak chcę to sze w mym powozie
Jedzie Vorster sam!

Mom jo tysz wielkie zasługi!
Ot: rekruta chcom —
Renka renki... noga nogi...
Chamy na to som!

Lub gdy Wisła niech wyliwa,
Cuję chlopski ból —
Na kredyt im daję piwa
Wódki, cukier, sól!

I wsistko mnie kocho tera...
Jak był fajer raz,
To dom tylko Perlbergera
Ratowała straz!

Ny! jo sobie miszle tegi:
Gdym tak wielgi dżysz,
Na mej piersi by dlo cegi
Nie mioł wiszeć kszyż!

Ny! i nasz pan Kukuriku
So versteet tysz:
Kto ma zaslug tak bez liku
Ten miecz musi kszysz!

Cóż to w mieście dziać sie bedzie,
Strzelom pif, puf, paf!
Gdy w powozie z kszyzem jedzie
Perlbergowski graf!

Ach! mein verstand jak koń kuty,
Wim co, gdzie, jak, tsza!
Noch mi szlachta czysić buty...
Sza! Perlberger, sza!

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12 Ipiętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy* **oraz** *czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i galonów na aparata kościelne** *i t. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów piśmiennych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.**

Główny Skład **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa. Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów piśmiennych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój;* **dobrowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *znajsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbić sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskuteczniа się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednoczesnem poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie. Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mrozyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy Ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105. wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kośzielne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnéj — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich,** *i* **lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie* **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego — oraz gotowe belki** *z suchej* **jedliny i sosniny,** *za których* **trwałość i dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 14 „DJABŁA“ z 1884 r.

Sejm w czerwcu 1884.

(Na odnowienie odroczonej sesji z roku 1883.)

Rojno i gwarno w sejmowej sali.
Złote lśnią w słońcu czoła jej fasad,
Dołem mozajka strojów się pali
Ruchoma — (mężów najstalszych zasad);
Z purpur strzelają iskry opali,
Oczy turkusów z karabel nasad:
Gdzieniegdzie tylko mozajka taka
Sfuszerowana — połami fraka.

O nie! — ja nie śnię jako Krasiński
Co wołał w wizji: wstaje Sejm polski! —
Widzę: Sapieha, Goldmann! — Łubieński
I przenajświętszy z nimi Grocholski;
Z detonomistą w zgodzie Sieczyński
I Popiel II-gi — mąż apostolski —
Namiestnik w gali i et cetera...
Lecz dziś marszałek sam sejm otwiera.

Dusza w oklaskach cała trzepoce
Każdem spojrzeniem biję im „brawo!“ —
Przyszliście koić ludu niemoce,
Błędy usunąć, wprowadzić prawo,
Rozbitą kraju nawę w zatoce
Dobrego bytu osadzić! — Sawo!
O książe, chciałbym twe głosy grzmiące
Mieć, by im płacić czci mej tysiące...

Lecz zamilcz serce! — Jam reporterem,
Mam się zachować tu objektywnie:
Oto mąż Sejmu obdarzon sterem
Mówi... o! mówi, mówi przedziwnie,
Słowem od serca, głębokiem, szczerem,
Nie frazesowo, nie lukratywnie
O klęskach kraju — bólach, potrzebie,
Tak mówią tylko święci na niebie:

Jako potrzebne o drogach prawa,
Bo lud się sam już buntuje, wzdraga, —
Jako ta, owa, zła jest ustawa
I na wzór innych istotna blaga,
Jako niejedna kwestja nas krwawa
Żre niby widmo Galicjofaga —
Że wspomnę z naszej „komedji boskiej“
O jednej tylko kwestji żydowskiej...

Skończył już. Brawo!... To mi nie śni się
Widzę Sejm z werwą rwie się do pracy,
Z zapałem spełnia każdy swą misję,
Każdy w swym fachu: tacy i tacy
Każdy na swoją idzie komisję —
O gdybym do „ód“ był jak Horacy
W dniach walki z losem słodkich rozejmów
Pisałbym ody do takich Sejmów.

Więc Sejm sejmuje. Czas toczy kołem
Godzinę obrad wciąż za godziną —
Ludu ojcowie z zroszonem czołem
Pracują — ciężko, chwile im płyną,
Lecz za to wszędzie, nad każdem siołem,
Gdzieś nieba dalą zamierzchłą, siną, —
Lecą przyszłości lepszej nadzieje
Za mgłami Sankcji. — O! święte dzieje!

Kraju kochany! śnij błogo... błogo!
Z twych najdzielniejszych najbardziej dzielni
Za piątkę dziennie robią co mogą:
Ich myśli, usta, pióra, w kształt kielni
(— A na świadectwo mam niewiem kogo,
Niech się przysięgą unieśmiertelni —)
Na front śnionego „dobra“ budynku
Wciąż dorzucają — tynku i... tynku....

I już w widzeniach duszy natchnionej
Widzę cię kraju szczęściem oblany...
Ludek przy pługu, krwawo spocony,
Ale z radością uprawia łany —
Nie idą bowiem za kraj miljony...
Oświata spływa... a wszystkie stany
W cudnej harmonji i równowadze —
I lud się cieszy... spokojne władze...

Tak marzę. Wpatrzon w renesans spojeń
Sali sejmowej — w błękitach dalej
Tkam poetyckich obrazy rojeń...
Aż tu co widzę!? djabliż nadali
Widzę twarz jakąś w znaki rostrojeń
Pomalowaną — „Proszę wyjść z sali“.
Grzmi głos mi znany — i twa Eolu
Dusza doznała wielkiego bolu!

Halucynacje nikną więc senne —
Czuję... mnie woźny za ramię szarpie —
Zbudził mnie... Światło ujrzałem dzienne...
Gdzież na ból wzroku kojące szarpie?...
Gdy kalospinto — sejmowo — krenne
Znikło to dziwo, jak ssące harpie
W wzrok mi się sali tej pustki wpiły...
Ot! — znów sen kraju — sen bardzo miły.

Wychodząc rzekłem woźnemu: Proszę...
Toż to dzień sejmu otwarcia przecie —
„Ho! ho!“ — odrzeknie z dumą potroszę
To autonomii najmłodsze dziecię:
„Dziś tylko koce noszę, przenoszę
Wyrzucam stare wnioski, rupiecie
I — odroczenia sejmu uchwalę...
Wszystko to na nic, wszystko nie zdałe!..“

Eli Nerwow.

W SALONIE.

X. Bon jour! A, czytasz jak widzę, Mody?

Y. Nie.

X. Zola, Marx?

Y. Nie.

X. Cóż więc?

Y. „Obrazki caryzmu“ Gordona. Najświeższe, poprawne wydanie.

X. Coś o nich słyszałam. Zajmują cię?

Y. Czy możesz o to pytać? Gdzież jest Polka, którąby się nie ukorzyła przed litanją narodowych świętych, lub z suchem okiem słuchała o ofiarach katowskiej przemocy?

X. Mon Dieu! Jakaś ty jeszcze egzaltowana...

Y. Ach prawda, dzisiaj patryotyzm Polek przechodzi już do tradycyi, miłość Ojczyzny musiała ustąpić miejsca potężniejszemu uczuciu, miłości zbytku, grzechu i śmieszności...

X. Gdyby nie wadliwe wychowanie...

Y. Tem więcej też w porę aby takie książki jak „Obrazki“ zjawiały się na stołach naszych. Niechaj im się przyglądną owe wiecznie wdzięczące się oczy, a może na widok zaschłej krwi męczenników, ozwie się polskie serce w sznurowanej piersi.

X. Wszak nie odmówisz mi tej książki?

Rozczarowanie.

Przy oknie stałem sobie
Raz o wieczornym zmroku,
A było to na piętrze
Na drugiem — dość wysoko!
W sercu było mi tęskno
I ciężko jakoś w duszy;
Bo komuż lwowska aura
Tchnień piersi nie przygłuszy?
Spoglądam na dół — widzę
Jakąś postać tajemną...
Stanęła na chodniku,
Przed oknem — wprost przedemną.
Podniosła oczy w górę,
Szeptała jakieś słowa —
Tkliwe, pełne czułości...
Snać była białogłowa!

Kto jesteś? ty nieznana!
Zapytam ją w półgłosie,
Patrząc w ciemne jej oczy
I w ciemne dziurki w nosie.
Kto jesteś? — pytam znowu,
Chodź do mnie tu na górę!
Ja ciebie rozweselę,
Rozpędzę z czoła chmurę!
Ktokolwiek jesteś luba,
Moją będziesz na wieki —
Bo widzę, wlepiasz we mnie
Jak w tęczę twe powieki!
Chodź do mnie tu na górę!
Bądź moim ideałem!
Pokocham cię krwią całą,
Pokocham sercem całem!

Gdy skończyłem zaklęcia,
Ciężko westchnęła postać —
Westchnienie to mówiło,
Że chce się do mnie dostać.
Więc zbiegam rychło na dół,
A ona do mnie rzecze
Głosikiem tak powolnym,
Jak żółta Pełtew ciecze:
„Paniczu, alte Sache
In alte kojf ich reke
Ir hot mir vor par Tage
Ferkojft analte Deke!“
Precz ztąd, kartagińczyku!
Wrzasłem rozczarowany,
Wracając do pokoju
Pomiędzy gołe ściany!

Maryan Cie...

Z BERLINA

otrzymujemy następujące pismo:

Czcigodny Djable!

W artykule moim „Powodzie a regulacja rzek“ umieszczonym w „Gazecie lwowskiej“ a przez „Czas“ skwapliwie

powtórzonym, zaszły różne omyłki drukarskie — racz choć znaczniejsze sprostować.

1. Po słowach: „Rząd sprzyja krajowi“ opuszczono „ja mu w tem dopomagam moim artykułem.“

2. Zamiast „Regulacja rzek w Galicji“ czytaj: Wlazł na gruszkę kopał rzepę.

3. Zdanie Wink von Oben — powinno być zakończone kropką na wstążeczce.

Przy sposobności ślę wyrazy prawdziwego poważania

Maciej Moraczewski k. k. Baumrath.

DO ODPALONEGO.

Kogo raz była wzięła pokusa:
Żuawem służyć w armji Piusa,
(Synom Lojoli nie zbyt miłego) —
Kto oprócz tego grzechu ciężkiego
Zbyt postępowym kroczyć chciał torem,
I jako hrabia, będąc doktorem
Filozofii, nie przodków wzorem
Pragnął gimnazjum być profesorem —
I kto nareszcie w swem szowiniźmie
Pisał o Polski patryotyźmie...
Ten, Izydorze, nie godzien jest przecie,
Być na Krakowskim uniwersytecie
(Przez klub Stańczyków w pacht na teraz [wziętym)
Choćby powszechnej historji docentem;
Tam potrzebują tylko „fajermanów:“
Smolków, Bobrzyńskich, Tarnowskich, [Jordanów!

999.

Z obchodu wianuszków.

Wraz ze Zochną biedny Janek,
Choć hoży i młody —
Za jej wiankiem, rzucił wianek
W bystrej Wisły wody.

I oczyma gonił z brzegu
Ze Zochną jedyną,
Czy się wianki zejdą w biegu?
Czy się w falach miną?

Zdala stary pan Walenty
Z drwiącą patrzył miną,
Bo czy wód je porwą męty,
Czy razem popłyną....

Goły — jak turecki „święty“
Zły na męża Janek —
Zochnę weźmie pan Walenty
Pan Walenty... panek!

Nelin.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2.
$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.
$^{1}/_{2}$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^{2}/_{2}$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m. m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego ***płótna*** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holendersk. ***weby*** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ ***prawdziwego rumburskiego płotna w najlepszym gatunku*** od złr. 22 do 60.
1 ***tuzin ręczników*** lnianych od złr. 4 do 12.
1 ***sztuka*** $^{3}/_{4}$ lnianego ***płotna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3 20.
Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z hawtowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2 75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Niezawodny płyn na

ODGNIOTKI

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Wielkie zniżenie cen! **Wielkie zniżenie cen!**

Uprzejme zaproszenie.

Do sprowadzania **kawy, herbaty, delikatesów,** z naszych renomowanych **hamburgskich** składów en gros, towary te **najprzedniejsze** rozsyłamy za zaliczką pocztową, po cenach **najtańszych, franco opakowanie i portorium.**

Kawa we woreczkach **5-cio kilo.**	**fl. c.**	**Herbata** w eleg. chińs. opakow. **I k.**	**fl c.**
Gesindekaffe z dobrym smakiem	3·20	**Congogrus** bez prochu b. przednia	1·50
Rio przednia silna	3·50	**Congo** nader przednia	2·30
Santos spora z czystym smakiem	3·80	**Souchong** nader przednia	3·50
Cuba zielona silna świetna	4·25	**Pecco Souchong** nader przednia	4·70
Mocca perł. afryk. prawoz. ognista	4·45	**Kaiser Melange** herbata familijna	4·—
Ceylon niebiesko-zielona silna	4·95	**Ryż sfołowy** b. przedni za 5 kilo	1·40
Jawa złota nader przedn. łagodna	5·20	**Rum Jamaika** I-a 4 litry	4·15
Portoricio delikatna silna	5 30	**Kaviar I-a** mało solony) beczułka 4 Kil. zaw.	7·50
Perłowa bardzo przednia zielono	5·90	„ 1 „ „	2·50
Jawa gruboziarn. b. przed. delikatna	5 95	**Śledzie Matjes** nowy delikates) beczułka 5 kilo	2·—
Mocca arabska szlachetna ognista	7·20	i	2·50

Cenniki około 300 artykułów spożywczych gratis i franco.

ETTLINGER & Co., Hamburg Handel rozsyłkowy pocztą.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry i trwały** materjał ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zamówienia odwrotną pocztą.

Odznaczone srebrnym **medalem** zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i 1 złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy nastąpuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia:* Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony* oraz *wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub esencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzający* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie:* Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny** i **sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING. Miodowa. 358-17.

Dra Pattison'a Wata gościowa

uśmierza odrazu i leczy szybko

GOŚCIEC I REUMATYZM

wszelkiego rodzaju,

jako to: bóle w twarzy, piersiach. szyi i zębów, gościec w głowie, rękach i kolanach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lendźwiach.

W pakietach po 70 centów, — półpakiet po 40 centów

u Stockmara aptekarza w Krakowie.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych.

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH, *Mały Rynek Nr. 1.*

Wysowa w Galicyi.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny,

położony wśród uroczej górskiej okolicy, stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zkąd w cztery godziny fiakrem lub wózkiem dojeżdża się na miejsce.

Pięć zdrojów silnych szczaw alkaliczno-słonych, zawierających ogromną ilość węglanu żelazowego i bromu.

Zdrój słony zajmuje pierwsze miejsce w dziale wód słonych jodowo-bromowych i żelazistych, najsilniejsza ze znanych wód bromowych. **Zdrój Bronisława** jedna z najsilniejszych szczaw żelazistych wogóle. **Zdrój Rudolfa**, silna szczawa jodowo-żelazista. **Zdrój Wandy**, szczawa sodowo-żelazista. **Zdrój Józefa**, szczawa sodowa żelazo zawierająca.

☛ Zdaniem prof. Dra Radziszewskiego i Dra Lutostańskiego, lecznicze wody z Wysowej zajmują jedno z prerwszych miejsc w Europie. ☚

Wody wysowskie zalecają najznakomitsi lekarze krajowi, a w części i zagraniczni w chorobach narzędzi oddychania, **w katarach wszelkiego rodzaju i zapaleniach chronicznych płuc, suchotach itd., w cierpieniach żołądka i kiszek, w cierpieniach narządu moczowego, w chorobach kobiecych,** w ogólnych zboczeniach odżywiania, przedewszystkiem zaś **w zołzach** (skrofułach), **niedokrewności, błednicy** u osób skrofulicznych lub limfatycznych, w chorobach nerwowych itd. itd.

Wody wysowskie skuteczniejsze są od wielu krajowych i zagranicznych.

Lekarz ordynujący Dr. Eugeniusz Neumann. Tanie i przyzwoite mieszkania. Restauracya T. Wilama. Kąpiele. Mleko. Żętyca.

☛ ***Otwarcie pory kąpielowej 1 Czerwca.*** ☚

Zamówienia na wodę należy przesyłać pod adresem: **Zarząd zdrojowo kąpielowy WYSOWA, p. Uście Ruskie.**

Główny skład rozsyłkowy u p. *A. Muszyńskiego* w Grybowie.

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych.

Broszury na żądanie przesyła się darmo.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1·50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.

XX. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie za rok 1883.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1883.

PRZYCHÓD.

		zł.	ct.
W roku 1883 wystawiono 5.050 polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 17,224.933.			
Zebrano zaliczki		300.432	54
Procenta od gotówki i weksli		8.243	77
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z 1882		114	29
Niedobór pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego .		60.554	51
		369.345	11

ROZCHÓD.

		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		150.308	33
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwid.	Złr. 399.354·73		
Zwrot do Towarzystw kontrasekurac. .	„ 197.689.10	201.665	63
Prowizya agencyjna	Złr. 20.833.89		
Koszta administracyi	„ 19.352.25		
	Złr. 40 186·14		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 22.814·99	17.371	15
		369.345	11

Rachunek Bilansu z dniem 31 Marca 1884.

Stan czynny.

		zł.	ct.
Zaległości u Agentów		31.285	52
Weksle od stron ubezpieczonych		29.504	77
5% Listy zastawne Galic. Tow. Kredytowego Ziemsk. Nom. 160.700 po 99.40		159.735	80
Kupony bieżące		2.008	75
W bankach na rachunku bieżącym		450	18
Niedobór z roku 1882 pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego	3.438·13		
Niedobór z roku 1883 pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego	60.554·51	63.992	64
		286.977	66

Stan bierny.

		zł.	ct.
Fundusz na należytości skarbowe		940	—
Towarzystwo ogniowe		15.993	54
Rachunek różnicy kursów		18.919	80
Towarzystwo kontrasekuracyjne		3	57
Fundusz rezerwowy gradowy:			
Stan z dniem 1 kwietnia 1883 roku	Złr. 203.066 47		
Przybyło w roku 1883	„ 48.054·28	251.120	75
		286.978	66

Kraków, dnia 31 Marca 1884 r.

DYREKCYA:

Henryk hr. Wodzicki, Maksymilian Łępkowski, Henryk Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Gnoiński Wincenty, Jasiński Franciszek, Józef Mysłowski

jako komisya kontrolująca.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.